

Sygn. akt I ACa 815/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko (...) **Funduszowi (...)** w **W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 6 marca 2017 r. sygn. akt I C 1056/15

1. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo w całości i odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu;**
2. **oddala apelację powoda;**
3. **odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Teresa Rak SSA Paweł Rygiel SSA Barbara Górczanowska

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 stycznia 2018 r.

Powód A. S., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...)Funduszu (...)z siedzibą w W. (dalej w tekście jako „Fundusz”) kwoty 140.000,00 zł z odsetkami od kwoty 5.000,00 zł od dnia wniesienia pozwu, a od pozostałej kwoty od dnia doręczenia pozwanemu pisma procesowego zawierającego rozszerzone żądanie, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną zdarzeniem z 10 listopada 2011 r., kiedy to został potrącony przez samochód osobowy kierowany przez nieznanego sprawcę, który oddalił się z miejsca wypadku, kwoty

523,56 zł tytułem odszkodowania za koszty związane z jego leczeniem oraz kwoty 938,84 zł tytułem kosztów dojazdów do placówek medycznych oraz kosztów procesu. Jako podstawę prawną odpowiedzialności strony pozwanej powód wskazał art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, t.j. Dz.U. 2016, poz. 2060 ze zm. (dalej w tekście: „u.u.o.”).

Pozwany Fundusz wnosił o oddalenie powództwa w całości kwestionując, by zdarzenie, na które powołuje się powód, było spowodowane przez pojazd mechaniczny podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej. Pozwany nadto zarzucił przyczynienie się powoda do zdarzenia w 50%, gdyż znajdował się pod wpływem alkoholu i przekroczył jezdnię w miejscu niedozwolonym, a także kwestionował wysokość żądania.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 50.731,20 zł z odsetkami: od kwoty 6.462,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, od kwoty 44.268,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie; oddalił powództwo w pozostałej części; koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł; nakazał pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 6.737,45 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej oraz wydatków na opinie biegłych.

Podstawą rozstrzygnięcia był następujący stan faktyczny:

W dniu 10 listopada 2011 r. powód A. S. (ur. (...)) odniósł ciężkie obrażenia ciała w wyniku których, w dniach 11-17 listopada 2011 r., był hospitalizowany w Oddziale Chirurgicznym Wojewódzkiego Szpitala (...) w O.. Chodnik na ul. (...) jest oddalony o ok. 2 m od torów kolejowych. K. J. był upoważniony do reprezentowania powoda w postępowaniu przed (...) i Funduszem w sprawie wypłaty powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki zdarzenia z 10 listopada 2011 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 4 marca 2007 r. powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony jako pracownik fizyczny w Fabryce (...) S.A., przy czym świadczył pracę w zakładzie położonym w W.. Uzyskiwał z tego dochody w wysokości ok. 3.040,00 zł brutto miesięcznie. Prowadził wspólne gospodarstwo domowe wraz z matką J. S. (1). Powód niekiedy chodził na ryby i jeździł na motorze. Powód często nadużywał już wówczas alkoholu. W dniu 10 listopada 2011 r. w godzinach wieczornych (ok. 20:00-21:00) powód udał się na spotkanie towarzyskie w barze (...) przy ul. (...) w W., gdzie spotkał się z M. M. i kobietą o imieniu K.. W trakcie spotkania powód spożywał alkohol. Następnie M. M. opuścił lokal, by odprowadzić swoją narzeczoną K. do domu, powód zaś miał czekać na jego powrót w lokalu. Jednak pod nieobecność kolegi powód udał się samotnie do swojego domu. Po wyjściu z baru powód przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym, przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...), oślepiły go światła samochodu, przewrócił się w obrębie jezdni i wówczas najechał na leżącego powoda samochód. Następnie powód kontynuował powrót do domu i przechodząc w miejscu niedozwolonym przez linię kolejową, został ok. godz. 22:00 potrącony przez jadący z niewielką prędkością pociąg towarowy. Został uderzony od tyłu w lewą stronę pleców przez stopień kolejowy i upadł na nierówne podłoże. Powód nigdy nie został pobity przez osoby trzecie. W chwili zdarzenia powód był pod wpływem alkoholu, który znacząco modyfikował jego zachowanie. W wyniku najechania kołem samochodu powód doznał pęknięcia śledziony z krwotokiem wewnętrznym, rozkawałkowania nadkłykcia przyśrodkowego prawej kości ramieniowej, złamania prawej kości piętowej z przemieszczeniem z podwichnięciem w stawie skokowo-łokciowym, a także otarć. Natomiast skutkiem uderzenia stopniem pociągu było złamanie z przemieszczeniem szyjki lewej łopatki. W wypadku zniszczeniu uległo również ubranie powoda w postaci kurtki skórzanej, która została rozerwana na prawym łokciu i skórzanego paska. Na kurtce brak było śladów szkła, tworzyw sztucznych lub powłok malarskich. Natomiast szew w lewej przedniej części i tylna powierzchnia prawego rękawa kurtki skórzanej były rozerwane, a na tylnej powierzchni główki lewego rękawa kurtki i poniżej prawej tylnej kieszeni spodni obecne było niewielkie rozdzielanie i rozdarcie szwu. Nadto na tylnej powierzchni kurtki (lewy bok i główka lewego rękawa) widoczne były zabrudzenia błotem, a na bocznej powierzchni prawej nogawki (od kolana w górę do pasa) i na lewym boku (od połowy wysokości lewej tylnej kieszeni do pasa) spodni wtarcie brunatnoszarej, tłustawej substancji, przy czym na lewym boku

z zabrudzeniami współwystępowały zniszczenia tkaniny i rozerwanie dolnej części jednej ze szlufek oraz skórzanego paska. Uszkodzenia swetra korespondowały ze zniszczonymi miejscami na kurtce, a nadto podkoszulek powoda był rozerwany równolegle do dolnej krawędzi i zabrudzony błotem. Charakter zabrudzeń i uszkodzeń występujących na kurtce oraz spodniach powoda sugerują, że mogły powstać w wyniku najechania przez pojazd na leżącego pieszego.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że około godz. 22:10 maszynista przejeżdżającego pociągu relacji K. zauważył leżącego między torami kolejowymi powoda. Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia i Policję. Po jej przyjeździe lekarz T. G. na podstawie oględzin stwierdził, że powód był przytomny i nie odniósł żadnych obrażeń zewnętrznych. Nie wykonał on żadnych badań, w szczególności nie uciskał jamy brzusznej powoda. Po rozmowie telefonicznej z J. S. (1), matką powoda, powód został odwieziony przez funkcjonariuszy Policji do domu ok. godz. 23:00. Był z nim wówczas utrudniony kontakt, miał bladą skórę, wydawał nieartykułowane dźwięki i powłóczył nogą. Powód skarżył się też na ból. Z uwagi na nasilający się ból wypił następnie cztery, pełne szklanki (pojemność ok. 200 ml) wódki, po czym usnął. Około godziny 2 nad ranem brat powoda K. S. zauważył, że pościel, w której leżał powód jest zabrudzona krwią ciekącą z łokcia powoda. Nasilające się dolegliwości bólowe i poczucie duszenia się spowodowały wezwanie pogotowia ratunkowego, które przewiozło powoda do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w O.. W momencie przyjęcia do szpitala (ok. godz. 10:15) powód wykazywał objawy wstrząsu, w szczególności ciśnienie krwi wynosiło 126/60, był on blady i spocony, miał słabą perystaltykę jelit oraz stwierdzono u niego silny ból brzucha (brzuch bolesny i tkliwy), lewego łokcia, lewej łopatki i prawego stawu skokowego, a także szmer pęcherzykowy w klatce piersiowej. Badanie (...) jamy brzusznej wykazało płyn w okolicy śledziony, wątroby i zatoki D.. W celu ocalenia życia został w trybie natychmiastowym skierowany na zabieg operacyjny. Wykonano punkcję jamy otrzewnej, otwarcie brzucha (laparotomię), oczyszczenie jamy brzusznej z krwi i usunięcie śledziony (splenektomię). Założono także drenaż jamy otrzewnej. Zabieg przeprowadzono w znieczuleniu ogólnym. Powód był hospitalizowany do dnia 17 listopada 2011 r. W tym czasie podawano mu antybiotyki, leki przeciwzakrzepowe (C.) i przeciwbólowe (morfina, K.). Jego prawa noga została także unieruchomiona za pomocą gipsu. Powód wymagał pomocy pielęgniarek przy dopajaniu, zmianie opatrunków i wykonywaniu innych czynności pielęgnarskich (pielęgnacja miejsca wkłucia kaniuli dożylniej, podłączanie i odłączanie kroplówki, pomiar tętna i ciśnienia krwi etc.). Podczas hospitalizacji powoda kilkakrotnie odwiedzali jego rodzice, których przywoził z W. do O. i z powrotem F. B. samochodem osobowym należącym do A. B.. Przy wypisie powód, pomimo konsultacji urazowo-ortopedycznej, w trakcie której poinformowano go o konieczność przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego celem stabilizacji złamania kości piętowej, odmówił zgody na wykonanie tego zabiegu, gdyż planował dalsze leczenie w wyspecjalizowanej placówce w P.. Powód był konsultowany w poradni ortopedycznej przy Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu (...). J. D. w P. w dniu 18 listopada 2011 r. Następnie, od 25 listopada 2011 r. do 9 grudnia 2011 r. powód był hospitalizowany w tym szpitalu. W dniu 28 listopada 2011 r. przeprowadzono operację polegającą na krwawej repozycji wieloodłamowego, zmiażdżeniowego złamania prawej kości piętowej za pomocą płytki wielokątnej kątowo-stabilnej systemu H.; na spongiozoplastyce materiałem allogennym ubytków prawej kości piętowej oraz na repozycji zastarzałego zwichnięcia prawej kości skokowej w stawie skokowo-łódkowym poprzez tymczasową stabilizację jednym drutem K.. W trakcie hospitalizacji stosowano ozonoterapię, antybiotykoterapię (neomycyna) oraz podawano leki przeciwobrzękowe i przeciwzakrzepowe (C.), a doraźnie także przeciwbólowe. Powód został wypisany do domu w stanie dobrym, przy czym zalecono mu chodzenie z asekuracją dwóch kul łokciowych i bez obciążania operowanej kończyny; częste wyższe ułożenie tej nogi i zmiany opatrunków. Został także skierowany na konsultacje ortopedyczne i zlecono mu zażywanie leków przeciwzakrzepowych (C.).

Sąd pierwszej instancji podał, że po zakończeniu hospitalizacji powód był niezdolny do pracy w dniach od 9 grudnia 2011 r. do 13 stycznia 2012 r. Matka powoda asystowała mu przy codziennych czynnościach takich jak gotowanie, i zmiana opatrunków. Na początku grudnia 2011 r. u powoda rozwinęła się wysypka o charakterze grudkowym z surowicznym wyciekami w obrębie grzbietu stopy, wokół drutu K. oraz w obrębie rany pooperacyjnej prawej stopy. W dniu 17 grudnia 2011 r. powodowi usunięto drut K. i zalecono mu stopniowe obciążanie stopy, odstawienie wszelkich żeli i maści, czyszczenie stopy w roztworze soli fizjologicznej i badania pod kątem obecności alergii. Powód w dalszym ciągu wymagał opieki osoby trzeciej przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych, przygotowywaniu posiłków. Chodził także o kulach. Pomoc rodziców powodowała u niego poczucie dyskomfortu psychicznego. W związku z odniesionymi

obrażeniami powód został skierowany na rehabilitację. Odbył ją w I. i odtąd nie wymagał już opieki osoby trzeciej. Do sanatorium w I. powoda odwiózł i przywiózł stamtąd do domu F. B. autem A. B., co kosztowało ok. 600,00 zł. W celu zapewnienia właściwego leczenia i rehabilitacji po zdarzeniu z dnia 10 listopada 2011 r. powód dokonał zakupu kul pachowych za kwotę 105,00 zł oraz lekarstw i artykułów leczniczych, opatrunkowych i rehabilitacyjnych za łączną kwotę zł 462,27 zł, przy czym z uwagi na udzielone mu bonifikaty w rzeczywistości uiścił jedynie 418,56 zł. Powód był również dowożony na zabiegi medyczne, do i z szpitala w O. i P. oraz na konsultacje lekarskie w P., O. i K., przez F. B., syna cici powoda A. B. samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...), poj. silnika 1390 cm³, którego średnie zużycie paliwa wynosi 9 l/100 km, a w przypadku jazdy z wykorzystaniem gazu (...) jako paliwa 7 l/100 km. W ten sam sposób F. B. dowoził rodziców powoda na wizyty podczas pobytu A. S. w szpitalu w O. i P.. Łączna liczba przejechanych przez F. B. kilometrów w związku z pomocą powodowi wynosiła 1934 km, zużytych na ten cel litrów gazu (...) 135,38 l, przy czym w tym okresie średnia cena gazu tankowanego przez F. B. wynosiła 2,85 zł/l. Łączny koszt zużytego przez F. gazu (...) wyniósł więc 385,83 zł. Po zdarzeniu powód stał się osobą bardziej skrytą niż do tej pory i ograniczył swoje kontakty towarzyskie. Uskarża się też na ból prawej nogi, lewej łopatki oraz prawego łokcia. Nie może także pić alkoholu. Nie kontynuuje jednak leczenia i bez konsultacji z lekarzem okazjonalnie zażywa środki przeciwbólowe. W dalszym ciągu pracuje także jako pracownik fizyczny na stanowisku zajmowanym przed wypadkiem. Powód nie musi obecnie przechodzić rehabilitacji.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, w wyniku zdarzenia powód doznał 85% uszczerbku na zdrowiu oraz posiada bliznę pooperacyjną na brzuchu długości ok. 20 cm. i na prawej kostce długości ok. 12 cm. Przyznano mu też świadczenie rehabilitacyjne w okresie od 11 maja do 7 września 2012 r. Jednak w chwili obecnej skutki zdrowotne wypadku nie ograniczają zdolności powoda do pracy. W celu podtrzymania sprawności fizycznej powód wymaga regularnych ćwiczeń rehabilitacyjnych, które po uprzednim przeszkoleniu może wykonywać samodzielnie w domu. Powód przez okres 9 miesięcy po wypadku wymagał pomocy osoby trzeciej w zakresie ok. 4 godzin na dobę przy przyrządzaniu posiłków, robieniu zakupów, utrzymywaniu czystości, praniu i prasowaniu. Przez taki sam czas odczuwał także nasilone dolegliwości bólowe. Nadto przez okres 6 miesięcy po zdarzeniu powód wymagał diety bogatej w białko i wapń, co mogło spowodować wzrost wydatków na jedzenie o ok. 5-10%.

Powód zgłosił szkodę do Funduszu pismem z dnia 28 grudnia 2011 r., doręczonym w dniu 11 stycznia 2012 r., żądając wypłaty kwoty 70.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 3.150,00 zł tytułem kosztów sprawowanej nad nim przez osobę trzecią opieki, kwoty 600,00 zł tytułem zwiększonych wydatków na żywność, kwoty 105,00 zł tytułem kosztów poniesionych na leczenie. Pismem z 19 stycznia 2012 r. powód rozszerzył zgłoszenie o kwotę 172,47 zł z tytułu dalszych wydatków na leczenie i o kwotę 407,69 zł z tytułu kosztów dojazdu do placówek medycznych, a także o kwotę 670,00 zł tytułem zwrotu wartości rzeczy zniszczonych w wypadku komunikacyjnym z dnia 10 listopada 2011 r. W dniu 9 marca 2012 r. (...) przekazało dokumentację zdarzenia Funduszowi. Jednakże strona pozwana odmówiła wypłaty świadczenia powołując się na to, że powód nie wykazał, by doznał szkody w związku z ruchem jakiegokolwiek pojazdu mechanicznego. Śledztwo w sprawie przedmiotowego zdarzenia komunikacyjnego zostało umorzone w dniu 20 stycznia 2012 r. Powód jest osobą uzależnioną od alkoholu.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dołączonych do pozwu dokumentów urzędowych i prywatnych, które były jasne, zupełne i spójne logicznie. Strony nie kwestionowały również ich autentyczności lub wiarygodności. Nadto Sąd podzielił w pełni wnioski sformułowane w opinii sądowo-lekarskiej, opinii biegłego do spraw kryminalistyki oraz w ekspertyzie biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych wraz z opiniami uzupełniającymi tegoż biegłego. Posiłkowo oparł się także na dokumentacji fotograficznej. W zakresie, w jakim było to niesprzeczne z pozostałymi dowodami, Sąd oparł się też na zeznaniach M. M., J. S. (2), A. B. oraz powoda. Sąd podszedł do zeznań tych świadków jako najbliższych krewnych powoda (J. S. (2), A. B.) bądź też pozostających z nim w bliskich stosunkach z racji wieloletniej przyjaźni (M. M.), z podwyższoną ostrożnością. W szczególności Sąd oparł się na zeznaniach tych osób w odniesieniu do stylu życia powoda przed wypadkiem, zakresu opieki i osób ją świadczących po zdarzeniu oraz zmian w zachowaniu i przyzwyczajeniach powoda po wypadku. W niniejszej sprawie kluczową okolicznością faktyczną był przebieg wypadku w dniu 10 listopada 2011 r. W tej kwestii wykrystalizowało się kilka wersji zdarzenia: wedle pierwszej powód został potrącony przez samochód, a według drugiej przez pociąg, według

kolejnej doznał obrażeń na skutek dwóch różnych zdarzeń oraz według ostatniej, wskutek działań osób trzecich. Sąd podkreślił, iż na zasadzie art. 232 k.p.c. udowodnienie danej okoliczności spoczywa na stronie, która wywodzi z niej skutki prawnej, czyli w tym układzie procesowym to na powodzie spoczywał ciężar dowodu co do tego, w wyniku jakiego zdarzenia doznał obrażeń. Wypadek komunikacyjny z udziałem nieustalonego samochodu był wskazany przez powoda jako materialno-prawna podstawa odpowiedzialności Funduszu. W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do twierdzeń powoda, J. S. (2) i M. M., że podczas spotkania towarzyskiego w barze (...) w dniu 10 listopada 2011 r. powód wypił jedynie dwa piwa, a co za tym idzie, że wpływ alkoholu na sposób jego poruszania się, a w konsekwencji również przebieg wypadku, był pomijalny. Sąd nie dał wiary tym twierdzeniom, w pierwszej kolejności zauważając, że powód jest osobą uzależnioną od alkoholu, przy czym jak wynika z opinii sądowo-lekarskiej początki tego uzależnienia można datować na 2004 r. i z pewnością było już ono rozwinięte w chwili zdarzenia, co wynika ze stwierdzenia, iż powód miał przerwać regularne spożywanie alkoholu, by przyspieszyć gojenie się ran. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż osoba uzależniona od alkoholu udając się do baru nie ogranicza się do wypicia jedynie dwóch piw, chyba, że jest to ilość wystarczająca do wprawienia się przez nią w stan upojenia alkoholowego. Nadto, jak wynika z relacji M. M. wyszedł on w trakcie spotkania a powód został jeszcze sam w barze – wszelkie wiadomości na temat ilości i rodzaju spożytego przez powoda alkoholu w czasie między wyjściem M. M. z baru a opuszczeniem lokalu przez powoda, M. M. czerpie więc jedynie z opowieści innych, bliżej niezidentyfikowanych kolegów, czy nawet samego powoda, co znacząco osłabia wiarygodność jego depozycji. Również J. S. (2) nie była bezpośrednim świadkiem całej sytuacji, a źródłem jej wiedzy jest jedynie opowieść powoda. W istocie więc wersja powoda opiera się na jego własnych twierdzeniach, ewentualnie również na depozycjach bliżej nieokreślonych osób. Stoją zaś z nią w sprzeczności dowody rzeczowe, zwłaszcza zaś w karcie medycznych czynności ratunkowych widnieje adnotacja „pijany”, sporządzona przez lekarza, który nie miał żadnego osobistego lub majątkowego interesu, by fałszować dokumentację medyczną. Nadto stan powoda zakwalifikowany został jako „nietrzeźwość” w notatce funkcjonariuszy Policji obecnych wraz z załogą karetki pogotowia ratunkowego na miejscu zdarzenia w dniu 10 listopada 2011 r. Analogiczny opis znajdujemy w notatce służbowej z rozmowy z powodem przeprowadzonej w szpitalu w O., sporządzonej w dniu 11 listopada 2011 r., gdzie również jest wskazane, iż był on nietrzeźwy w chwili zdarzenia. Jest to tym bardziej istotne, że dane do sporządzenia tej ostatniej notatki pochodziły z wywiadu z powodem, co przemawia za tym, że początkowo przyznawał się on do pozostawania w stanie upojenia alkoholowego w chwili wypadku. Zdaniem Sądu wspomniane wyżej adnotacje świadczą o tym, iż powód w momencie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu w stopniu dającym się bez trudu zauważyć przez osoby trzecie. Trudno zaś przyjąć by powód, będący młodym, zdrowym mężczyzną, znalazł się w takim jedynie po spożyciu dwóch piw (ok. 0,5 l każde).

Sąd Okręgowy zauważył również, że zarówno notatki urzędowe, jak i zeznania J. S. (2) potwierdzają, iż po zdarzeniu funkcjonariusze Policji kontaktowali się z matką powoda celem ustalenia, co należy z nim zrobić. Gdyby zaś powód nie znajdował się pod wpływem alkoholu w stopniu utrudniającym logiczny kontakt, to nie sposób racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego funkcjonariusze Policji mieliby ustalać dalsze postępowanie z nim z jego matką, a nie z nim samym. Sąd wskazał nadto, że powód nie pamięta przebiegu zdarzenia, co jest dość typowym stanem po nadużyciu alkoholu. W trakcie interwencji pogotowia ratunkowego nie przeprowadzono badań brzucha powoda, a co za tym idzie skrajnie niewiarygodne jest, by zgłaszał on ból brzucha lekarzowi, ratownikom medycznym lub funkcjonariuszom Policji, gdyż w takiej sytuacji na pewno przeprowadzono by stosowne badanie, które jest proste do wykonania i trwa stosunkowo krótko. Przemawia to za tym, że z powodu stanu upojenia alkoholowego powód miał zmniejszoną bądź nawet zniesioną wrażliwość na ból i dlatego nie zgłosił bólu brzucha załodze pogotowia ratunkowego. Sąd nie przychylił się przy tym do alternatywnego wytłumaczenia niepamięci i niewrażliwości powoda na silny ból w postaci znajdowania się przez powoda wyłącznie w stanie szoku pourazowego. Trzeba bowiem wskazać, że powód był przytomny i przynajmniej częściowo świadomy, co potwierdza nie tylko karta medycznych czynności ratunkowych i notatki służbowe sporządzone przez funkcjonariuszy Policji, lecz również pośrednio J. S. (2), z której relacji wynika, że powód kulejąc wszedł do domu. Nadto powód nie wykazał żadnej inicjatywy, by udowodnić pozostawanie przez siebie wyłącznie w stanie szoku pourazowego, w szczególności nie złożył wniosku o przeprowadzenie w tej kwestii dowodu z ekspertyzy. Na nim zaś w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu (art. 232 k.p.c., 6 k.c.).

Sąd Okręgowy nie dał też wiary J. S. (2), by w momencie przywiezienia przez funkcjonariuszy Policji powoda do domu nie było od niego czuć zapachu alkoholu. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że jeżeli dla osób postronnych jest oczywiste i bez trudu zauważalne, że dana osoba pozostaje pod wpływem alkoholu, to nie sposób nie wyczuć od niej zapachu alkoholu. W przedmiotowy zaś stanie faktycznym, jak wynika z notatek służbowych i karty medycznych czynności ratunkowych, zarówno załoga karetki pogotowia ratunkowego, jak i funkcjonariusze Policji nie mieli wątpliwości, że powód znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Skrajnie nieracjonalnym byłoby więc przyjęcie, że wszyscy dookoła bez trudu zauważyli wpływ alkoholu na zachowanie powoda, a akurat jego matka, lepiej go wszak znająca niż osoby obce, tego nie zauważyła. Odnosząc się do badania trzeźwości powoda przeprowadzonego w dniu 11 listopada 2011 r. o godz. 8:55 oraz 9:10., Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że wynik pierwszego testu wynosił 0,58 mg/l, a drugiego 0,56 mg/l, co świadczy o tendencji zmniejszającej się. W chwili badania, tj. rano następnego dnia po zdarzeniu, powód był więc już w fazie wchłaniania się alkoholu, co przemawia za tym, że spożywał on go wcześniej tj. w godzinach nocnych lub wieczornych poprzedniego dnia. Doświadczenie życiowe wskazuje przy tym, że takie stężenie po kilku godzinach od spożycia alkoholu mogło być spowodowane jedynie spożyciem większej jego ilości i to najprawdopodobniej napojów wysokoprocentowych. Uwiarygodnia to twierdzenia powoda co do tego, że spożył on poprzedniego wieczora cztery szklanki wódki po 200 ml każda, by w ten sposób zmniejszyć odczucie bólu związanego z obrażeniami doznanymi wskutek wypadku. Sąd jednak zaznaczył, że spożywanie wódki już po wypadku w żadnej mierze nie wyklucza picia większej ilości alkoholu jeszcze przed zdarzeniem. Od chwili zakończenia spożywania alkoholu w barze (ok. 21:00) do momentu przywiezienia powoda do domu przez funkcjonariuszy (ok. 23:00), a później wykonania badania trzeźwości w następnym dniu (8:50) upłynęło bowiem niemal 13 godzin i przez cały ten czas wypity alkohol był metabolizowany i wchłaniany przez organizm, co obniżało jego stężenie we krwi powoda. Odnosząc się zaś do przebiegu samego zdarzenia, w szczególności, jaki pojazd mechaniczny potrafił powoda, Sąd zauważył, że wersja powoda, utrzymującego, że jego obrażenia powstały wskutek najechania na niego samochodu osobowego, wspiera się na jego zeznaniach oraz znalezionych na kurtce powoda śladach. Konkurencyjna zaś wersja lansowana przez stronę pozwaną wspiera się na twierdzeniu, że do obrażeń ciała powoda doszło w wyniku działania osób trzecich. Z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków wraz z opiniami uzupełniającymi, ekspertyzy kryminalistycznej, a również zeznań powoda i dokumentacji sporządzonej dla potrzeb postępowania przygotowawczego (opinie, protokoły i notatki urzędowe) wynika, w ocenie Sądu, że do obrażeń odniesionych przez powoda 10 listopada 2011 r. doszło w wyniku dwóch różnych zdarzeń. Mianowicie powód po wyjściu z baru, po przewróceniu się w okolicach jezdni z uwagi na stan upojenia alkoholowego, został najechany kołem samochodu i doznał uszkodzenia śledziony i kości ramieniowej oraz zmiążdżenia piety, a z kolei do uszkodzenia łopatki doszło w kontakcie ze stopniem pociągu, gdy powód przechodził w niedozwolonym miejscu przez tory kolejowe. Biegły sądowy T. W., w opinii ustnej, wskazał, że obrażenia powoda mogą być wynikiem dwóch różnych zdarzeń. Przeprowadzone postępowanie w niniejszej sprawie dostarczyło wystarczających dowodów potwierdzających, że obrażenia w postaci pęknięcia śledziony z krwotokiem wewnętrznym, rozkawałkowania nadkłykcia przysrodkowego prawej kości ramieniowej, złamania prawej kości piętowej z przemieszczeniem z podwichnięciem w stawie skokowo-łokciowym, a także otarć doszło w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez nieznanego kierowcę niezidentyfikowanego pojazdu mechanicznego. Szczególnego znaczenia Sąd przydał dokumentacji sporządzonej dla potrzeb postępowania przygotowawczego, gdyż nie tylko przysługuje jej walor dokumentów urzędowych (art. 244 k.p.c.), lecz również sporządzona ona została bezpośrednio po zdarzeniu i z tej racji znajdują się w niej informacje unikalne, których nie można uzyskać z innych źródeł np. nastąpiło przesłuchanie powoda bezpośrednio po wypadku. Sąd oparł się również na notatkach urzędowych, które były sporządzane przez funkcjonariuszy Policji niejako „na gorąco” i niewątpliwie lepiej odzwierciedlają przebieg zdarzenia, podjęte działania procesowe i relacje poszkodowanego. Sąd wziął pod uwagę, że z racji upływu dłuższego czasu od wypadku i związanego z tym słabnięcia wspomnień oraz rutynowego charakteru postępowania jest skrajnie nieprawdopodobne, by przesłuchiwani przed Sądem funkcjonariusze Policji złożyli zeznania odmienne, bądź bardziej szczegółowe niż dane zawarte w notatkach. Nadto żadna ze stron nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania tych funkcjonariuszy, a Sąd nie dostrzegł powodów uzasadniających przeprowadzenie tej czynności procesowej z urzędu. Z tych wszystkich powodów Sąd oparł się na wskazanych wyżej notatkach urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji w całości. Analizując przebieg zdarzenia Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na rodzaj obrażeń doznanych przez powoda oraz ich skutki. W ocenie

Sądu wykluczają one możliwość pobicia. Biegły w opinii pisemnej z uwagi na zmiążdżenie kości piętowej wykluczył działanie osób trzecich. W opinii ustnej odwoływał się do takiej możliwości, ale w ocenie Sądu Okręgowego nie znajduje ona uzasadnienia i jest możliwa jedynie hipotetycznie. Po pierwsze, ekspertyza kryminalistyczna zabezpieczonych ubrań należących do powoda sugeruje, iż pomimo nie stwierdzenia obecności drobin szkła, powłok malarskich ani tworzyw sztucznych, charakter zabrudzeń i uszkodzeń na badanej kurtce oraz spodniach powoda sugeruje, że mogły one powstać w wyniku najechania przez pojazd na leżącego pieszego (k. 54 akt o sygn. Ds. 2718/11). Po drugie, opinia sądowno-lekarska (k. 28 akt o sygn. Ds. 2718/11) wskazuje, że doznane obrażenia przez powoda nie sprzeciwiają się przyjęciu, że powstały od urazów przez potrącenie, m.in. przez samochód. Po trzecie, ważnym punktem odniesienia są spontaniczne zeznania powoda złożone 12 listopada 2011 r. w Szpitalu w O.. Zgodnie z ich treścią powód został oślepiiony przez światła nadjeżdżającego pojazdu, po czym stracił przytomność i dopiero w domu ocknąwszy się zrozumiał zaistniałą sytuację (k. 5-6 akt o sygn. Ds. 2718/11 oraz k. 40-41). Sąd ocenił te zeznania jako spontaniczne, gdyż złożone zaledwie kilkanaście godzin po zdarzeniu i z dużym prawdopodobieństwem nie zostały jeszcze zniekształcone przez upływ czasu. Za istotny Sąd uznał również fakt, że następnego dnia po wypadku powód nie mógł ocenić skali obrażeń i ich konsekwencji, a tym samym przypuszczać, że zaistnieją podstawy do wniesienia pozwu o zadośćuczynienie i odszkodowanie za doznaną krzywdę i szkodę. W powyższej sytuacji, zdaniem Sądu, ww. zeznania zasługują na wiarę i są kolejnym dowodem świadczącym o tym, że 10 listopada 2011 r. faktycznie doszło do kontaktu powoda z pojazdem mechanicznym. Te zeznania korespondują z czynnościami przeprowadzonymi przez funkcjonariuszy policji. W notatce urzędowej sporządzonej w dniu 12.11.2011 r. przez st. asp. A. C. (k. 2 akt o sygn. Ds. 2718/11) podano, iż tego dnia przyjęto od powoda przebywającego w Oddziale (...) Ogólnej w Szpitalu w O. zawiadomienie o przestępstwie oraz przesłuchano go w charakterze świadka. Z protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie wynika, iż A. S. wracając sam do domu z baru (...) został potrącony przez nieznaną mu pojazd niedaleko skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) pomiędzy godziną 20:00 a 21:00. Strona pozwana wskazała, iż brak zabezpieczenia jakichkolwiek śladów pojazdu mechanicznego, np. śladów hamowania czy części karoserii wyklucza możliwość kontaktu powoda z pojazdem mechanicznym. W opinii sądu brak ww. śladów na ulicy nie potwierdza o braku zdarzenia, a jest wynikiem tego, że nie podjęto działań w dniu zdarzenia, tylko odpowiednio później. Z notatki urzędowej sporządzonej w dniu 10 listopada 2011 r. jednoznacznie wynika, iż lekarz diagnozujący stan powoda zbagatelizował obrażenia doznane przez powoda, gdyż późniejsza diagnoza powoda w szpitalu, określa zakres obrażeń jako zagrażające życiu i wymagające natychmiastowej interwencji chirurgicznej. Zdaniem Sądu niemożliwym jest, aby skala obrażeń tak znacząco zmieniła się w nocy z 10 na 11 listopada. 2011 r. Gdyby lekarz stwierdził faktyczny, poważny zakres obrażeń powoda, to może działania policji doprowadziłyby do zabezpieczenia określonych śladów. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zeznania powoda są oszczędnie i niewątpliwie z tych zeznań czy zawiadomień oraz notatek służbowych (sporządzonych bezpośrednio po zdarzeniu) nie wynika szczegółowy i dokładny mechanizm powstania obrażeń powoda. Jednakże powód konsekwentnie, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, twierdził, że został potrącony przez nieznaną mu pojazd na skrzyżowaniu z ul. (...). Ta wersja powoda została odnotowana w notatkach służbowych z dnia 11 listopada 2011 r. i z dn. 12 listopada 2011 r. (k. 1 i 2 akt o sygn. Ds. 2718/11), jak też przekazana przez powoda swoim krewnym i znajomym. Podczas pobytu w szpitalu powód twierdził, że pamięta oślepienie światłami, później, w trakcie badania przez biegłych, również wspominał samochód z wyłączonymi światłami względnie, że auto było zaparkowane i nagle gwałtownie ruszyło włączając światła. O potrąceniu przez samochód z włączonymi światłami powód dwukrotnie zeznawał przed Sądem. Niewątpliwie na niepełne i nieprecyzyjne depozycje powoda rzutuje stan upojenia alkoholowego, który jak wskazuje doświadczenie życiowe zdecydowanie zmniejsza zdolność rozumienia, zapamiętywania i późniejszego relacjonowania sekwencji zdarzeń. W ocenie Sąd nie można wykluczyć, że po potrąceniu przez samochód powód zdołał dojść o własnych siłach na międzytorze. Sąd podkreślił, że w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (akta o sygn. Ds. 2178/11, k. 40) i z notatek urzędowych wynika, że nie pamięta on jak znalazł się na torach, co jest spójne z negatywnym wpływem stanu upojenia alkoholowego w którym się znajdował na zdolność zapamiętywania wydarzeń. Dopiero w czasie hospitalizacji w O. powód podał, że o własnych siłach dotarł na międzytorze. Doświadczenie życiowe wskazuje więc, że osoba w stanie upojenia alkoholowego i w szoku powypadkowym może poruszać się pomimo bólu. W praktyce, w tych przypadkach, występuje zniesienie podatności na ból. Skoro, jak wynika z zeznań J. S. (2) i notatek urzędowych, powód jeszcze po przywiezieniu przez funkcjonariuszy Policji do domu ok. godz. 23:00, był w stanie w zasadzie samodzielnie się poruszać – to tym bardziej miał siły i był w stanie dotrzeć na międzytorze. W tym kontekście Sąd też

zauważył, że dom w którym zamieszkuje powód wraz z matką jest oddalony od torów kolejowych oraz od skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) o ok. 300 m. W konsekwencji doświadczenie życiowe wskazuje, że powód zwyczajową drogą (przez tory) wracał (jak zwykle) do domu.

Sąd Okręgowy podał, że oparł się na kompleksowej ekspertyzie kryminalistycznej, która nie wykluczyła powstania zabrudzeń na odzieży powoda w wyniku najechania przez pojazd na leżącego pieszego, gdyż została ona przeprowadzona zgodnie z regułami sztuki, a konkluzje biegłego w sposób logiczny i jednoznaczny wynikają z przeprowadzonych badań oraz z dołączonego do ekspertyzy materiału ilustracyjnego (zdjęcia odzieży, k. 55-58akta o sygn. Ds. 2178/11). Sąd podzielił jedną z wersji przebiegu wydarzeń wedle której powód doznał obrażeń w wyniku dwóch różnych zdarzeń: najpierw kolizji z samochodem, a potem uderzenia stopniem pociągu. Przemawia za nią przede wszystkim opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków wraz z opiniami uzupełniającymi, które wskazują na taki, prawdopodobny sposób powstania obrażeń stwierdzonych u powoda (potrącenie przez samochód i pociąg, na skutek dwóch różnych zdarzeń, k. 562v). Wskazana opinia została sporządzona w sposób jasny, zrozumiały i przejrzysty. Biegły kompleksowo i wyczerpująco odniósł się do wszystkich przedstawionych mu pod rozwałkę zagadnień oraz zarzutów stron. Przedstawił też zastosowaną metodologię i oparł się na całym zgromadzonym materiale dowodowym, zarówno na zeznaniach świadków, powoda, jak też nieosobowych źródłach dowodowych (opiniach innych biegłych, notatkach urzędowych, oględzinach). Biegły w sposób staranny i szczegółowy przedstawił argumenty i kontrargumenty za każdą z wersji zdarzenia i omówił słabe oraz mocne punkty konkurencyjnych scenariuszy. Sformułowane konkluzje są też spójne logicznie. Biegły wykluczył uraz łopatki od przodu i odniósł się w sposób przekonujący do mechanizmu powstania tych obrażeń. Nie wykluczył natomiast powstania pozostałych obrażeń w wyniku potrącenia przez samochód. Ponieważ ekspertyza relegowała, by wszystkie doznane przez powoda obrażenia mogły powstać w wyniku jednego zdarzenia, a obrażenia w postaci uszkodzenia zmiążdżeniowego złamania pięty w wyniku pobicia, wersja zdarzenia z udziałem najpierw samochodu, a później pociągu jest wysoce prawdopodobna, gdyż poszczególne obrażenia pasują do kontaktu z samochodem, a inne z pociągiem (ale na pewno złamanie łopatki oraz uszkodzenie śledziony nie mogły powstać jednocześnie). Sąd podkreślił, że wersja wypadku z udziałem pociągu (po kolizji z samochodem) oprócz charakteru i rozmieszczenia obrażeń (złamanie łopatki) znajduje poparcie w obecności powoda leżącego na międzytorzu, gdzie zauważył go maszynista pociągu relacji K.. Wersja z potrąceniem przez pociąg dobrze tłumaczy ten fakt – powoda znaleziono bowiem na miejscu zdarzenia bądź w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Ewentualnych zaś śladów zdarzenia w postaci odprysków mogło być mniej z racji tego, że wagon jest skonstruowany przede wszystkim z metalu odporniejszego na uderzenia, powód miał kontakt jedynie ze stopniem wagonu, a nadto z uwagi na nieregularne podłoże drobiny farby mogły pozostać niezauważone. Brak na skrzyżowaniu ul. (...) śladów lakieru, tworzyw sztucznych bądź innych odprysków z auta, nie przesądza o niezaiistnieniu wypadku przy wersji najechania na leżącego powoda przez pojazd. W przypadku takiego przebiegu zdarzenia na miejscu wypadku nie musiały pozostać odpryski farby, szkła, czy innych elementów konstrukcyjnych auta. W przypadku takiego rozwoju wydarzeń powód doznał pęknięcia śledziony, złamania kości ramiennej i zmiążdżenia pięty, gdy leżał już w okolicach jezdni nie musiał zatem doznać urazów głowy czy złamania żebra. Sąd zwrócił uwagę, że J. S. (2) potwierdziła, że w czasie kiedy miało miejsce zdarzenie (ok. godz. 21-22:10) przejeżdżały tam dwa pociągi: osobowy relacji K.i towarowy. Jest mało prawdopodobne, by powód został potrącony przez pociąg osobowy, skoro to maszynista tego pociągu zawiadomił właściwe służby o leżącym na międzytorzu powodzie. Z natury rzeczy maszynista znajduje się bowiem w lokomotywie, a reszta wagonów jest za nią, stąd niemożliwym jest, by maszynista najpierw zauważył już leżącego powoda a dopiero potem kierowany przez niego pociąg go potrącił. Sąd Okręgowy podkreślił, że biegły do spraw rekonstrukcji wypadków wskazał, że powód został najprawdopodobniej potrącony przez wolno jadący pociąg towarowy, a taki właśnie pociąg jechał po torach w sąsiedztwie których znaleziono powoda w czasie, gdy nastąpiło zdarzenie. W ocenie Sądu ta zbieżność chronologiczna i przestrzenna ma charakter nieprzypadkowy, tym bardziej, iż J. S. (2) zeznała, że najpierw usłyszała przejeżdżający pociąg towarowy a dopiero potem dźwięk syreny karetki pogotowia ratunkowego. Fakt obecności na torach w chwili przejazdu pociągu zdaje się również potwierdzać sam powód, który stwierdził, iż „szedłem przez tory, jechał pociąg, przewróciłem się” (por. k. 299v).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że opinia sądowo-lekarska nie wykluczyła by obrażenia stwierdzone u powoda powstały wskutek potrącenia przez pociąg. Przedmiotowa ekspertyza potwierdziła także, że w praktyce stosunkowo częste są przypadki przeżycia osób potrąconych przez pociąg. Doświadczenie życiowe wskazuje, że jest możliwa taka sytuacja, że pieszy uczestniczył w kolizji z samochodem, a następnie zostaje uderzony w plecy stopniem wagonu (który jedzie z jego lewej strony). Uderzenie stopniem wagonu złamało łopatkę, natomiast najechanie samochodem doprowadziło do pęknięcia śledziony, złamanie kości ramiennej i zmiążdżenia pięty. Sąd zwrócił uwagę, że zbieżne z takim mechanizmem zdarzenia są ślady ujawnione na odzieży – najbardziej zabrudzony jest lewy bok (pierwotny upadek), a plama występuje również w rejonie prawego poślądka. Zwłaszcza podkreślił, że o ile lewa nogawka spodni jest zabrudzona na znacznej długości i w pasie o relatywnie dużej szerokości, to zabrudzenia w rejonie prawej kieszeni mają postać nieregularnej plamy i nie schodzą poniżej poślądka. Taki układ zabrudzeń jest logiczną konsekwencją powstania obrażeń w wyniku dwóch różnych zdarzeń (samochód, pociąg). Również uszkodzenia (rozdarcie szwu wzdłuż główki lewego rękawa, rozdarcie szwu z lewego przodu) kurtki i jej zabrudzenia (lewy bok i lewy rękaw) oraz linijne rozdarcie podkoszulka po lewej stronie, równoległe do jego dolnej krawędzi, sugerują, że powód został przez coś zawadzony i ten przedmiot poruszał się wzdłuż lewego boku powoda. Jest to w pełni kompatybilne w opisaną sytuacją, gdy powód został najechany przez pojazd, a następnie uderzony w lewą stronę przez stopień przejeżdżającego obok wagonu. Warto też podkreślić, że w chwili zdarzenia powód znajdował się pod wpływem alkoholu, co tłumaczy utratę przez niego równowagi i upadek. Te wszystkie okoliczności, a przede wszystkim mechanizm i zakres uszkodzenia pięty, powodują, że wersja pobicia powoda przez osoby trzecie jest niewykonalna (i w zasadzie możliwa do przyjęcia tylko w płaszczyźnie teoretycznej). Odnosząc się natomiast do zarzutu, że powód chciał przejść przez tory, a zatem winien się poruszać prostopadle do nich, a nie równoległe Sąd zauważył, iż w chwili zdarzenia znajdował się on pod wpływem alkoholu. W świetle wskazań doświadczenia życiowego dobrze tłumaczy to trudności z utrzymaniem przez niego jednolitego i prawidłowego kierunku, tym bardziej, że mógł zmienić kierunek marszu również w reakcji na dostrzeżenie przejeżdżającego pociągu. Sąd wskazał nadto, że nie był w niniejszej sprawie związany stanem faktycznym przyjętym za podstawę rozstrzygnięcia w postanowieniu o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie zdarzenia z dnia 10 listopada 2011 r., gdyż z art. 11 § 1 k.p.c. wynika jedynie związanie Sądu prawomocnym wyrokiem skazującym. Postanowieniu o umorzeniu postępowania w sprawie (in rem) niewątpliwie nie jest zaś wyrokiem sądowym i z tej racji nie wiąże Sądu orzekającego w postępowaniu cywilnym. Tym niemniej w uzasadnieniu przedmiotowego postanowienia wskazano, że nie doszło do ustalenia sprawcy potrącenia.

Ustalając obrażenia odniesione przez powoda wskutek przedmiotowego zdarzenia Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na zgromadzonej dokumentacji lekarskiej dotyczącej hospitalizacji A. S. w szpitalach w O. i R., a także na opinii sądowo-lekarskiej, której wnioski Sąd podzielił w całości. Sąd uznał bowiem wskazaną ekspertyzę za spójną logicznie, jasno i stanowczo sformułowaną, a także odpowiadającą wyczerpująco na przedstawione biegłym przez Sąd pytania i podniesione przez strony wątpliwości. W szczególności biegli wykluczyli, by pęknięcie śledziony powoda było spowodowane nadużywaniem przez niego alkoholu oraz potwierdzili, iż każda blizna, niezależnie od miejsca jej położenia na ciele, stanowi uszczerbek na zdrowiu. Ustalając wydatki poniesione przez powoda na transport do i z placówek medycznych Sąd oparł się na załączonej do pozwu dokumentacji. W pierwszej kolejności ustalił łączną liczbę kilometrów 1934 km. Wynika ona z oświadczeń A. B., które Sąd uznał za wiarygodne w pełni, gdyż daty wskazanych w nich wyjazdów i cel pokrywają się z czasem hospitalizacji powoda w O. i P., a także z wynikającymi z dokumentacji medycznej i zeznań powoda datami konsultacji w poradniach. Nadto podane dystanse między miejscem zamieszkania powoda, a poszczególnymi celami są wiarygodne w świetle doświadczenia życiowego i faktów powszechnie znanych, jakimi jest położenie tych miejscowości. Nie zmienia tego podanie dwóch różnych dystansów między W. i P. (odpowiednio 150 km i 170 km), gdyż rozbieżność między tymi odległościami nie jest duża, a nadto doświadczenie życiowe wskazuje, iż ze względu na sytuację komunikacyjną na drogach, w tym zwłaszcza natężenie ruchu i remonty dróg, możliwe jest korzystanie z różnych wariantów trasy między W. i P.. W dalszej kolejności Sąd ustalił średnie zużycie paliwa na 100 km, przyjmując, że A. B. korzystała z gazu (...) jako paliwa, gdyż powszechnie wiadomo, że w samochodach osobowych z instalacją (...) normalną praktyką jest korzystanie w przeważającej mierze z tego paliwa, które jest znacząco tańsze niż benzyna. Sąd oparł się też na podanej w oświadczeniu średniej ilości paliwa używanej przez samochód, którym był dowożony powód, na przejazd 100 km, ponieważ jest ona przekonująca

w świetle doświadczenia życiowego. Średnią cenę litra gazu (...) Sąd ustalił na kwotę 2,85 zł/ l wyciągając średnią arytmetyczną z sumy cen jednostkowych za litr gazu (...) wskazanych w dołączonych przez powoda paragonach fiskalnych i fakturach VAT z tankowania auta A. B. w tamtym okresie. Następnie Sąd ustalił całkowitą ilość zużytego przez F. B. na dojazdy z powodem gazu (...) przy uwzględnieniu sumy przebytych kilometrów (1934 km) i średniego zużycia gazu (...) na 100 km (7 l/100 km) i uzyskał całkowitą ilość zużytego paliwa, tj. 135,38 l gazu (...). Tak uzyskane zużycie Sąd przemnożył przez ustaloną w opisany wyżej sposób średnią cenę jednostkową litra gazu (...) (2,85 zł/l), co pozwoliło na określenie łącznych wydatków koniecznych na zapewnienie powodowi dojazdu do placówek medycznych na kwotę 385,83 zł. Korzystając z tych samych dokumentów i wyliczeń Sąd ustalił koszt przejazdu powoda do sanatorium w I.. Nie budziły wątpliwości dokumenty obrazujące wysokości poniesionych przez powoda kosztów na środki medyczne z uwagi na zakres i charakter doznanych obrażeń oraz stan zdrowia powoda.

Powyżej przedstawione okoliczności faktyczne oraz ocena materiału dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do uznania powództwa za uzasadnione w części. Sąd wskazał, że podstawą odpowiedzialności Funduszu wobec powoda za krzywdę i szkodę wyrządzoną przez niezidentyfikowanego kierowcę jest przepis ustawy, tj. art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. Stosownie zaś do art. 444 § 1 k.c. w przypadku wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany może żądać od sprawcy szkody naprawienia wszelkich szkód, w tym zwłaszcza poniesienia wszystkich kosztów ich usunięcia. W oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poszkodowany może dochodzić zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. Fundusz jest zobowiązany do naprawienia szkody na osobie w przypadku, gdy została ona wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną kierującego pojazdem mechanicznym podlegającym ubezpieczeniom obowiązkowym z mocy art. 4 pkt 1 i 2 u.u.o., a nie ustalono tożsamości kierującego. Na podstawie art. 4 pkt 1 u.u.o. obowiązkowym ubezpieczeniom od odpowiedzialności cywilnej podlegają posiadacze pojazdów mechanicznych. Odpowiedzialność Funduszu obejmuje obowiązek zaspokojenia roszczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody doznane przez powoda wyrządzone w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną kierującego pojazdem mechanicznym, którego tożsamości nie ustalono. Podstawę prawną odpowiedzialności kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c. oraz art. 415 k.c. Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy u.u.o. nakładają na Fundusz obowiązek naprawienia szkody, zatem dług, który jest długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody i którego zaspokojenie obciąża sprawcę oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, spłaca Fundusz, wykonując jednocześnie własne zobowiązanie. Na ogólnych zasadach (art. 6 k.c.), to na powodzie spoczywał ciężar wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność strony pozwanej, czyli zaistnienia zdarzenia spowodowanego przez bezprawne działanie lub zaniechanie posiadacza pojazdu mechanicznego w rozumieniu cytowanej ustawy, którego tożsamości nie ustalono; wystąpienia szkody oraz związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Analogiczne są przesłanki uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie, przy czym w miejsce szkody trzeba udowodnić wystąpienie krzywdy. Również i w tym zakresie ciężar dowodu spoczywa na powodzie z mocy art. 6 k.c.

Odnosząc te rozważania do okoliczności niniejszej Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód zdołał sprostać ciężącemu na nim obowiązkowi dowodowemu. W szczególności udało mu się wykazać, że do zdarzenia doszło w wyniku potrącenia go przez samochód osobowy, a następnie przez pociąg. W konsekwencji zaktualizowały się przesłanki odpowiedzialności Funduszu z art. 98 pkt 1 u.u.o.za skutki zdarzenia z dnia 10 listopada 2011 r. Sąd zwrócił uwagę na cel tego uregulowania. W sytuacjach, w których nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku komunikacyjnego, poszkodowany jest pozbawiony możliwości uzyskania rekompensaty szkody na osobie i mieniu od sprawcy wypadku lub jego ubezpieczyciela, świadczącego ochronę ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Rozwiązanie ustawowe, przyjęte w art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 u.u.o., jest więc wyrazem zasługującego na aprobatę uprzywilejowania osób poszkodowanych wypadkami komunikacyjnymi, uzasadnionego masowością zagrożenia, powodowanego przez ruch pojazdów mechanicznych, rodzajem narażonych dóbr człowieka (życie i zdrowie), poważnymi, nieraz drastycznymi następstwami wypadków komunikacyjnych, a także trudnościami w uniknięciu szkód komunikacyjnych, nawet przy

racjonalnym i prawidłowym zachowaniu poszkodowanego. Ponieważ szkoda na osobie A. S. została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego, powództwo zasługiwało na względnie (ale w części) na podstawie art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 98 pkt 1 u.u.o. w zw. z art. 2 pkt. 10 u.u.o. Zważając na cel funkcjonowania Funduszu (o czym szczegółowo wyżej) stwierdzić należy, iż to na pozwanym ciążył obowiązek zaprzeczenia wysokiemu prawdopodobieństwu wypadku komunikacyjnego.

Odnosząc się do zarzutu przyczynienia się przez powoda do zdarzenia (art. 362 k.c.) Sąd przyjął, iż powód przyczynił się na poziomie 50%, gdyż przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym znajdując się w stanie upojenia alkoholowego. Dlatego Sąd kwotę należnego zadośćuczynienia i odszkodowania obniżył o 50%. Powód nie kwestionował faktu przyczynienia (uznając jego zakres na 30%)..

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał na brak w ustawie konkretnych okoliczności od których uzależniona jest ta wysokość. Zwrócił uwagę na wykształcone w judykaturze stałe przesłanki umożliwiające zobiektywizowaną ocenę jego wysokości w postaci wieku, charakteru doznanych obrażeń ciała, nieodwracalności ich następstw, intensywności i czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych, wpływ zdarzenia na dotychczasowe życie, plany życiowe i zawodowe, możliwość funkcjonowania w rodzinie i w dotychczasowym środowisku. Sąd wskazał, że z jednej strony zadośćuczynienie pieniężne zmierza do wynagrodzenia krzywdy i pełni głównie funkcję kompensacyjną, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej zaś kwota zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LEX nr 8087, wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766, wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175 i z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725). Nie budzi nadto wątpliwości Sądu, iż zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć (wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/175). Z istoty zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), zasądanego przez sąd wynika, że jest to świadczenie jednorazowe i ma ono na celu całościową rekompensatę krzywdy wyrządzonej powodowi. Sąd uwzględnił doznane obrażenia i ich charakter, odczuwane dolegliwości powstałe na skutek obrażeń doznanych w wypadku, negatywne następstwa zdarzenia, czas trwania hospitalizacji powoda, rodzaj zabiegów, powikłania i obecny stan zdrowia powoda. Sąd wziął pod uwagę procentowo określony uszczerbek, który jest wysoki 85% i wskazuje pomocniczo na rozmiar krzywdy. W chwili wypadku powód był osobą stosunkowo młodą (30 lat), pracował zawodowo, był aktywny fizycznie. Przedmiotowe zdarzenie spowodowało utratę możliwości zarobkowych i zawodowych powoda. Zakończyło jego aktywność sportową. Proces leczniczy i rehabilitacyjny wiązał się z cierpieniem z powodu bólu spowodowanego przez niekorzystne zdrowotne skutki wypadku, a także z cierpieniem psychicznym, zmianą swojego trybu życia, zależnością od opieki i pomocy osób trzecich, a także koniecznością podporządkowania swojego życia leczeniu i rehabilitacji. Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia pieniężnego, która zrekompensuje w pełni krzywdę powoda, a przy tym będzie odpowiadała owym – podkreślanym w judykaturze – rozsądnym granicom jest kwota 100.000 zł. Za istotny Sąd uznał wiek powoda. Wypadek przekreślił pewne zawodowe plany powoda. Powód stał się osobą wycofaną, pogłębił jego izolację społeczną. Kwota w wysokości 100.000 zł odpowiada wadze i doniosłości doznanej przez powoda krzywdy, odzwierciedla wszystkie indywidualne okoliczności istniejące po jego stronie, a wpływające na rozmiar doznanej przez niego szkody niemajątkowej, przez co należycie spełnia swoją funkcję kompensacyjną. Sąd miał również na uwadze, że wysokość ustalonej kwoty zadośćuczynienia winna być tak ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 596/12, publ. LEX nr 1236369), a niewątpliwym jest, że poczucie krzywdy i bólu fizycznego oraz pewne ograniczenia (na wielu płaszczyznach) będzie w mniejszym lub większym stopniu towarzyszyć powodowi do końca życia.

W ocenie Sądu naturalnym jest, że powód ze względu na obrażenia, dojeżdżał na konsultacje lekarskie i rehabilitacje, gdyż ani on ani jego rodzina nie dysponują samochodem osobowym, a w jego stanie zdrowia nie można od niego racjonalnie wymagać, by korzystał z transportu publicznego. Okręgowo Ustalając wydatki poniesione przez powoda

na transport do i z placówek medycznych oraz do sanatorium Sąd ustalił liczbę kilometrów, które łączą się z czasem hospitalizacji powoda w O. i P., a także pobytem w sanatorium, jak również z wynikającymi z dokumentacji medycznej i zeznań powoda datami hospitalizacji, konsultacji, pobytu sanatoryjnego. Mając na uwadze liczbę kilometrów, średnie zużycie paliwa pozwoliło na określenie łącznych wydatków koniecznych na zapewnienie powodowi dojazdu do placówek medycznych na kwotę 938,84 zł. Sąd ustalił wydatki powoda na przejazdy na podstawie art. 322 k.p.c. Opierając się na zeznaniach powoda i świadków oraz dołączonej dokumentacji medycznej Sąd przyjął, że powód był dowożony i stwierdził, że w skład zwiększonych potrzeb powoda weszły w/w wydatki na przejazdy oraz kwota 523,56 zł na koszty leczenia.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, iż należne powodowi zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w wysokości 100.000,00 zł należało obniżyć o 50% przyczynienie, i tak samo kwotę odszkodowania. Powodowi zasądzona została kwota 50.731,20 zł, a dalej idące żądanie podlegało oddaleniu.

Zasądzając odsetki ustawowe od powyższej kwoty Sąd Okręgowy powołał się na dyspozycję art. 109 u.u.o., zgodnie z którym Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 u.u.o. w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości. Zgodnie zaś z ust. 2 tego przepisu, w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w terminie było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności. Powód zgłosił szkodę do Funduszu doręczonym w dniu 11 stycznia 2012 r., żądając wypłaty kwoty 70.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 3.150,00 zł tytułem kosztów sprawowanej nad nim przez osobę trzecią opieki, kwoty 600,00 zł tytułem zwiększonych wydatków na żywność, kwoty 105,00 zł tytułem kosztów poniesionych na leczenie. Pismem z 19 stycznia 2012 r. powód rozszerzył zgłoszenie. W dniu 9 marca 2012 r. (...) przekazało dokumentację zdarzenia Funduszowi. Jednakże strona pozwana odmówiła wypłaty świadczenia. Sąd podkreślił, że zobowiązanie wynikające z czynu niedozwolonego ma ze swojej istoty charakter bezterminowy, a co za tym idzie aktualizuje się poprzez wezwanie dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia. Wobec powyższego Sąd zasądził na podstawie art. 481 k.c. odsetki zgodnie z żądaniem.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz.U. 2016, poz. 623 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. in fine nakazał pobranie od strony pozwanej nieuiszczonych kosztów sądowych, tj. sumy 6.737,45 zł.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony.

Powód A. S. zaskarżył wyrok w pkt II oraz pkt III tj. w części: oddalającej powództwo co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; dotyczącej rozstrzygnięcia o wzajemnym zniesieniu między stronami kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na nie uwzględnieniu przy miarkowaniu zadośćuczynienia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia i w konsekwencji przyznanie kwoty rażąco zaniżonej, która nie odzwierciedla w pełni doznanej przez powoda krzywdy; W oparciu o powyższe zarzuty, powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zmianę postanowienia zawartego w pkt III wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie I Wydział Cywilny z dnia 6 marca 2017 r. (sygn. akt I C 1056/15) i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwany (...) Fundusz (...) zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie w części zasądzającej od Pozwanego - (...)Funduszu (...) na rzecz Powoda - A. S. kwotę 50.731,20 zł z odsetkami: od kwoty 6.462,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z

odsetkami ustawowymi za opóźnienie, od kwoty 44.268,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (pkt. I Wyroku); rozstrzygającej o kosztach procesu w pkt. III. i IV. Wyroku. Pozwany zarzucił:

I. w przedmiocie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności Pozwanego:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a) Sąd I instancji błędnie uznał, że brak mikrośladów nie przesądza o braku udziału pojazdu w zdarzeniu, jednakże Sąd pominął, że zgodnie z notatką sporządzoną w dniu 11.11.2011r. przez asp. J. A. (k. 17) wynika, że „rozpytywane osoby oświadczyły, że w podanej porze nie słyszały żadnych hałasów wskazujących na wypadek drogowy takich jak gwałtowne hamowanie czy też hałas uderzenia pojazdu w pieszego”, ta okoliczność w połączeniu z brakiem mikrośladów uzasadnia przyjęcie, że do wypadku z samochodem nie doszło, w związku z czym brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności (...);

b) Sąd I instancji błędnie uznał, że od zdarzenia do penetracji terenu upłynął zbyt długi okres czasu, podczas gdy Sąd pominął, że penetracja terenu miała miejsce w dniu 11.11.2011r. o godzinie 9.00 rano, zatem około 11 godzin po zdarzeniu, tak krótki czas od wypadku pozwalałby na wykrycie ewentualnych śladów zdarzenia, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

c) Sąd I instancji pominął, że biegły T. W. w swojej drugiej opinii uzupełniającej podkreślił, że wykazał w poprzednich pismach, że obrażenia Powoda, w żadnej mierze nie stanowią kompleksu obrażeń typowych dla przejechania. Biegły wskazał, że uderzenie samochodu w ciało Powoda musiałoby pozostawić widoczne ślady co najmniej w postaci podbiegnięć krwawych czy otarć naskórka w obrębie podudzi, kolan, ud lub pasa biodrowego, u Powoda jednak takich obrażeń nie stwierdzono, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

d) Sąd I instancji pominął, że biegły T. W. wskazał, że złamanie kości ramiennej mogło powstać wskutek przejechania, jednakże jest to obrażenie niecharakterystyczne i mogło powstać zarówno w wyniku kontaktu z samochodem, pociągiem czy pobicia. W przypadku przejechania kołem samochodu powinny pojawić się zasinienia lub podbiegnięcia - u Powoda tego nie stwierdzono, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

e) Sąd I instancji pominął, że biegły T. W. wskazał, iż z doświadczenia biegłego wynika, że kontakt ciała pieszego z pojazdem zawsze skutkuje pozostawieniem na jezdni śladów z kolizji, jednak takich śladów ani na odzieży ani na jezdni nie ujawniono, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

f) Sąd I instancji pominął, że brak śladów lakieru może świadczyć o udziale osób trzecich - tj. pobicia twardym narzędziem, biegły T. W. w swojej opinii zwracał uwagę, że część obrażeń Powoda może uzasadniać pobicie, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

g) Sąd I instancji pominął, że skoro domniemane najechanie miało miejsce w stosunku do prawej części ciała Powoda (obrażenia kończyn tylko po prawej stronie) to znajdująca się po lewej stronie śledziona nie powinna zostać uszkodzona, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

h) Sąd I instancji błędnie uznał, że ślady ujawnione na kurtce Powoda świadczą o udziale pojazdu samochodowego, podczas gdy rozerwanie kurtki nie przesądza o kontakcie z pojazdem, gdyż mogło również powstać wskutek bójki, bądź kontaktu z pociągiem, natomiast na tylnej powierzchni kurtki - na lewym boku i głowce lewego rękawa ujawniono wyłącznie nieznaczne naniesienia brunatno szarej substancji o wyglądzie błota, mające charakter wtarć, które powstały zapewne wskutek upadku o podłoże;

i) Sąd I instancji pominął, że zeznania Powoda są jedynym dowodem potwierdzającym udział w zdarzeniu niezidentyfikowanego pojazdu, podczas gdy zeznania Powoda były wielokrotnie modyfikowane w trakcie

postępowania przygotowawczego i niniejszego procesu, Powód w trakcie zdarzenia był pod znacznym wpływem alkoholu, co niewątpliwie utrudniało postrzeganie Powoda, co więcej brak jest dowodów rzeczowych czy świadków zdarzenia, nawet opinia biegłego nie potwierdza wprost, że obrażenia Powoda powstały wskutek kontaktu z pojazdem, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności (...);

j) Sąd I instancji pominął przy ustalaniu stanu faktycznego aspekt zachowania się Powoda w chwili wypadku, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie i rażąco nieprawidłowym zachowaniu się, stanowiło istotną przyczynę zaistnienia wypadku i zwiększenia rozmiarów skutków szkody. Prawidłowa ocena stanu faktycznego powinna zmierzać do ustalenia, że stan nietrzeźwości w czasie korzystania z drogi publicznej, na której każdy uczestnik ruchu zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność oraz przekraczanie jezdni w sposób nieprawidłowy, w miejscu niedostatecznie oświetlonym, mając na sobie ubranie w ciemnych barwach bez elementów odblaskowych potwierdza winę Powoda w wywołaniu wypadku z udziałem rzekomego samochodu, co doprowadziło do błędnych ustaleń i przypisania odpowiedzialności (...);

k) Sąd I instancji nadał zbyt małe znaczenie zachowaniu się Powoda, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie nieprawidłowym zachowaniu się stanowiło przyczynę zaistnienia wypadku, zarówno z ewentualnym pojazdem mechanicznym jak i pojazdem szynowym;

2. naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 2 ust. 1 pkt. 10 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (zwana dalej: Ustawa o (...)) poprzez pominięcie, że pociąg i inne pojazdy szynowe oraz pojazdy poruszające się po torach kolejowych nie są pojazdem mechanicznym w rozumieniu Ustawy o (...), z związku z czym nie można przypisać odpowiedzialności Pozwanemu w niniejszej sprawie, za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu szynowego;

naruszenia prawa materialnego, tj. art. 23 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez pominięcie, że pociąg i inne pojazdy szynowe oraz pojazdy poruszające się po torach kolejowych nie podlegają obowiązkowi zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych;

b) art. 98 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez pominięcie, że Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi odpowiedzialność na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości, Pozwany nie odpowiada zatem za szkody wyrządzone przez transport szynowy czy nieustalone pojazdy kolejowe - np. pociąg, tym samym wobec ustalenia, że w sprawie brał udział pojazd kolejowy nie można przypisać Pozwanemu ogółu odpowiedzialności za obrażenia (szkodę) wyrządzoną przez pojazd szynowy/kolejowy;

c) art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez pominięcie, że nie została wykazana w tej sprawie okoliczność wyłączająca odpowiedzialność strony pozwanej w sytuacji, gdy wykazana została wyłączna wina Powoda w zaistnieniu szkody wywołanej zarówno przez ewentualny pojazd mechaniczny jak i pojazd szynowy;

II. w przedmiocie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób nieuszczerbiony i nielogiczny polegający na tym, że:

a) Sąd I instancji pominął, że utrata śledziony nie powoduje istotnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu Powoda - nie wymaga specjalnej diety, odbywania rehabilitacji czy przyjmowania leków. Biegli w opinii zasadniczej Instytutu uznali Powoda „za praktycznie wyleczonego z następstw wypadku”;

b) Sąd I instancji pominął, że obrażenia ortopedyczne nie ograniczają jego zdolności do wykonywanej obecnie pracy, Powód porusza się samodzielnie, wymaga jedynie wykonywania we własnym zakresie ćwiczeń usprawniających;

c) Sąd I instancji pominął, że lekarz neurolog nie stwierdził u Powoda objawów uszkodzenia układu nerwowego, natomiast biegły psycholog w związku z wypadkiem wykluczył uszczerbek na zdrowiu w sferze psychicznej;

d) Sąd I instancji pominął, że plany na przyszłość Powoda takie same jak przed wypadkiem, a jak wynika z Opln11 Instytutu Powód nie ma relacji społecznych niezwiązanych z piciem, celów życiowych ani aktywności niezwiązanych z używaniem bądź zdobywaniem alkoholu;

e) Sąd I instancji pominął, że świadek J. S. (1) podczas rozprawy 13.02.2013r. zeznała, że Powód „dalej pracuje na tym samym stanowisku co przed zdarzeniem ...”. Sytuacja zawodowa Powoda nie jest powiązana ze zdarzeniem, a wynika przede wszystkim z niepodjęcia przez Powoda inicjatywy w dalszym rozwoju zawodowym; Powyższe doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie krzywdy Powoda i zasądzenia na jego rzecz wygórowanej sumy z tytułu zadośćuczynienia;

2. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj.:

a) art. 362 § 1 k.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji, że zgodnie z treścią ww. przepisu (...) ponosi odpowiedzialność tylko na normalne następstwa działania/zaniechania, z którego szkoda wynikła, zatem nie można Pozwanemu przypisać odpowiedzialności nieprawidłową diagnozę lekarza pogotowia na późniejsze skutki zdrowotne i proces leczenia Powoda;

b) art. 445 § 1 k.c. poprzez:

- błędną wykładnię i pominięcie, iż sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie Sądu I instancji, gdyż kwota zasądzona na rzecz Powoda jest rażąco wygórowana, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

- błędną jego wykładnię i zasądzenie kwoty nieadekwatnej do rodzaju i rozmiaru doznanej przez Powoda krzywdy;

- błędną jego wykładnię i zasądzenie kwoty nieutrzymanej w rozsądnych granicach, która prowadzić będzie do nieuzasadnionego wzbogacenia Powoda;

c) art. 98 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 445 § 1 kc. w zw. z art. 362 kc. poprzez pominięcie, że Pozwany ponosi odpowiedzialność tylko za szkodę wyrządzoną wskutek ruchu pojazdu mechanicznego, w związku z czym Sąd winien rozgraniczyć obrażenia powoda z ewentualnego wypadku z udziałem samochodu od wynikłych z potrącenia przez pociąg i wobec ustalenia ogółu zadośćuczynienia na kwotę 100.000 zł (którą Pozwany również kwestionuje) zasądzić w wyroku kwotę rekompensującą wyłącznie szkody powstałe wskutek ruchu samochodu, z uwzględnieniem przyczynienia Powoda do zaistnienia szkody powstałej wskutek ruchu samochodu;

III. w przedmiocie rozstrzygnięcia o odsetkach:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj.:

a) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydając wyrok bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie Pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia, szczególnie, że dopiero w skutek postępowania dowodowego przeprowadzonego w

toku postępowania przed Sądem ustalona podstawa odpowiedzialności Pozwanego - (...), a na podstawie licznych opinii biegłych lekarzy dopiero w wyroku ustalona została krzywda Powoda jej rozmiar i suma zadośćuczynienia;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niwszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

- Sąd I instancji pominął, że dowód z opinii biegłego Instytutu, zeznania świadków, zeznania Powoda, dokumenty z akt postępowania przygotowawczego doprowadziły do ustalenia podstaw odpowiedzialności (...), oraz aktualnego stanu zdrowia Powoda, a za czym idzie pełnego rozmiaru krzywdy, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego Powodowi została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

- Sąd I instancji pominął, że Powód dopiero podczas przesłuchania przed Sądem I instancji miał możliwość wiążącego wypowiedzenia się (pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy) i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas Sąd I instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data wcześniejsza;

- Sąd I instancji pominął, że wydana w sprawie opinia biegłego z zakresu medycyny wypadkowej dopiero na etapie zamknięcia rozprawy pozwoliła ustalić zakres odpowiedzialności Pozwanego, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku;

2. naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia, uznając iż przed datą ogłoszenia wyroku strona pozwana miała możliwość wypłaty należnego zadośćuczynienia, podczas gdy dopiero w wyroku ustalona została odpowiedzialność Pozwanego, jej zakres oraz przesłanki stanowiące podstawę zasądzenia zadośćuczynienia i miarkowania jego wysokości;

b) art. 445 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie;

c) art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie pominięcie, iż dopiero data prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

d) art. 109 pkt. 1 i 2 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje Pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części tym samym oddalenie powództwa w całości; zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w I instancji poprzez zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, jako że kwestionuje on własną odpowiedzialność z tytułu zdarzenia z 10 listopada 2011 r. co do zasady. Apelacja w tej kwestii zasługuje na uwzględnienie albowiem Sąd pierwszej instancji na skutek wadliwej oceny całokształtu materiału dowodowego poczynił błędne ustalenia faktyczne.

Należy zwrócić uwagę, że ustalenie, iż w dniu 10 listopada 2011 r. wieczorem powód został przejechany przez niezidentyfikowany samochód, jest sprzeczne z materiałem dowodowym, na którym oparł się Sąd pierwszej instancji, a w szczególności z dowodem z opinii biegłego ds. medycyny wypadkowej dr T. W., ocenioną przecież przez Sąd Okręgowy pozytywnie. Należy przy tym podkreślić, że nie ma żadnych bezpośrednich dowodów, z których wynikałoby, że powód został potrącony lub najechany przez samochód – brak jest świadków zdarzenia i jakichkolwiek śladów w terenie, które by na to wskazywały. Jedynym dowodem na którym w istocie Sąd pierwszej instancji się oparł, są zeznania powoda oraz analiza jego zachowania i składanych wyjaśnień bezpośrednio po zdarzeniu, które zdaniem Sądu są spontaniczne a przez to wiarygodne. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji miał świadomość sprzeczności w twierdzeniach powoda co do przebiegu zdarzenia, pogłębionych niepamięcią wynikającą z upojenia alkoholowego powoda, co podważa przekazany przez niego przebieg zdarzenia, którego przecież nie pamięta. Jak wynika z notatki urzędowej z dnia 12 listopada 2011 r. znajdującej się w aktach dochodzenia nr DS. 2718/11 (karta 2), powód twierdził, że został potrącony przez samochód ale nie pamiętał miejsca, w którym do tego doszło, tj. czy było to na skrzyżowaniu, czy też na drodze, z jakiego kierunku jechał pojazd, jakiego był koloru czy marki. W pozwie powód powoływał się na fakt potrącenia go przez samochód, który oddalił się z miejsca wypadku. W trakcie przesłuchania go w niniejszej sprawie w charakterze strony (karta 563v. akt) pozwany zeznał, że wracając do domu z baru, zobaczył samochód, który jechał wolno, więc zaczął przechodzić przez ulicę i zobaczył tylko błysk długich świateł, po czym stracił przytomność. Dalej zaś zeznał, że do wypadku doszło na skrzyżowaniu, gdy kończył przechodzić przez jezdnię. Zatem w jego zeznaniach i twierdzeniach występują sprzeczności i niedokładności, które uniemożliwiają odtworzenie przebiegu zdarzenia ani też ustalenia, że powód został potrącony czy tym bardziej - przejechany przez samochód, gdy już leżał na jezdni. Skoro bowiem widział jadący wolno samochód i dopiero wówczas się przewrócił, to jego kierowca samochodu nie mógł nie zauważyć pieszego i musiał mieć wystarczająco dużo czasu na reakcję i wykonanie odpowiedniego manewru. W przeciwnym wypadku musielibyśmy założyć, że kierowca tego pojazdu najechał na powoda celowo i świadomie, a nie ma ku temu żadnych przesłanek i w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to bardzo mało prawdopodobne. Natomiast potrącenie powoda przez samochód wykluczył jednoznacznie biegły.

Kolizji z udziałem powoda i niezidentyfikowanego pojazdu przeczy także brak jakichkolwiek śladów obiektywnych na drodze, które musiałyby zostać stwierdzone, nawet po upływie wielu godzin po zdarzeniu. Jak wynika z opinii biegłego T. W. (karta 476) przy tak znacznych obrażeniach powoda, na samochodzie musiałyby powstać uszkodzenia które skutkowałyby pozostawieniem na jezdni śladów pochodzących z kolizji. Takich śladów nie stwierdzono, co Sąd pierwszej instancji tłumaczy wpływem czasu, jednocześnie stwierdzając, że ich brak nie przesądza o tym, że do kolizji nie doszło. Jednakże takie stwierdzenie jest niewystarczające do ustalenia, że kolizja powoda z pojazdem realnie miała miejsce.

Faktycznie jedynym dowodem, który mógłby potwierdzić, że obrażenia powoda powstały w wyniku kontaktu z pojazdem mechanicznym, była opinia biegłego ds. medycyny wypadkowej dr T. W.. Jednakże, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, opinia tego biegłego nie dawała podstaw do poczynienia ustalenia, że powód został najechany przez samochód. Jak wyżej wskazano, biegły jednoznacznie wykluczył „potrącenie” powoda przez samochód, gdyż w takim wypadku miejscem pierwszego kontaktu jego ciała z uderzającym go samochodem byłyby kończyny dolne. Wprawdzie powód doznał złamania kości piętowej prawej, jednak złamanie to nie mogło powstać u spionizowanego pieszego jako jedyne i izolowane. Równocześnie biegły stwierdził, że nie da się w sposób jednoznaczny wskazać, czy obrażenia u powoda były wynikiem kolizji z samochodem czy pociągiem, jednak analiza mechanizmu powstania tych obrażeń daje większe prawdopodobieństwo dla kolizji z pociągiem. Stanowisko to biegły podtrzymał w opinii uzupełniającej (karta 504-506) jakkolwiek wskazał, że zmiążdżenie pięty prawej nie pasuje ani do potrącenia przez samochód ani do potrącenia przez pociąg. W kolejnej opinii uzupełniającej (karta 532-535) biegły podkreślił, że charakter i lokalizacja obrażeń powoda nie wskazuje na jego „przejechanie” przez samochód, z wyjątkiem urazu pięty. W wyniku

przejechania nie mogło powstać pęknięcie śledziony (ani izolowane złamanie łopatki lewej, ale w tym wypadku Sąd przyjął kolizję z pociągiem) gdyż przy najechaniu lub przejechaniu kołem samochodu przez klatkę piersiową powstałyby nie tylko izolowane złamania kości lub uszkodzeń pojedynczych narządów ale powstałby kompleks obrażeń dotyczących zarówno rusztowania kostnego klatki piersiowej jak i uszkodzenia narządów wewnętrznych (karta 475). Takich obrażeń u powoda nie stwierdzono. Biegły podkreślił także, że obrażenia jakich doznał powód, rozpatrywane pojedynczo, mogły powstać wskutek przejechania przez samochód, natomiast obrażenia te nie stanowią kompleksu obrażeń typowych dla przejechania. (karta 534). W opinii ustnej na rozprawie w dniu 11 stycznia 2017 r. biegły T. W. podtrzymał wszystkie wnioski zawarte w opiniach pisemnych (karta 563). Równocześnie biegły wskazał, że wszystkie obrażenia mogły powstać w wyniku działania osób trzecich i taką przyczynę biegły uznał za najbardziej prawdopodobną. Sąd Okręgowy tego wniosku nie podzielił, odwołując się do uszkodzeń znalezionych na odzieży powoda oraz do opinii sądowno-lekarskiej, w której wskazano, że doznane przez powoda obrażenia nie sprzeciwiają się przyjęciu, że powstały na skutek potrącenia, m. in. przez samochód. Jednakże to, że jakiegoś zdarzenia nie można wykluczyć, nie przesądza o tym, że zdarzenie takie faktycznie miało miejsce. W takiej sytuacji materiał dowodowy winien z dużą dozą prawdopodobieństwa wskazywać na to, że do zdarzenia doszło, a materiał dowodowy niniejszej sprawy nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie, że powód przechodząc przez jednię przewrócił się i został przejechany przez samochód doznając większości swoich obrażeń.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego takim dowodem nie była także odzież powoda, którą miał na sobie w dacie zdarzenia bowiem widniejące na niej uszkodzenia nie pozwalają na ustalenie w jaki sposób powstały. Na odzieży tej (kurtce) stwierdzono jedynie rozerwanie pionowej części szwu na lewym przodzie, na tylnej powierzchni prawego rękawa oraz na tylnej powierzchni główki lewego rękawa – rozdarcia, na a na tylnej powierzchni kurtki - na lewym boku i główce lewego rękawa ujawniono wyłącznie nieznaczne naniesienia brunatno szarej substancji o wyglądzie błota, mające charakter wtarc, które powstały zapewne wskutek upadku o podłoże (karta 53 akt DS. 2718/11). Nie wiadomo jednak kiedy to nastąpiło i w jaki sposób uszkodzenia i zabrudzenia powstały, tym bardziej że powód w trakcie tego wieczoru przewracał się kilka razy, w tym na torach.

W kontekście powyższego za uzasadniony należało uznać także zarzut naruszenia prawa materialnego, w tym art. 2 ust. 1 pkt. 10 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (zwana dalej: Ustawa o UFG) , art. 23 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 98 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W pierwszej kolejności należy wskazać, że skuteczność wystąpienia przez poszkodowanego powoda z roszczeniem skierowanym przeciwko pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu o wyrównanie szkody na osobie lub mieniu jest uzależniona od wykazania, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz lub kierujący pojazdem jest odpowiedzialny za wyrządzoną powodowi szkodę. Powód poruszając się w dniu 10 listopada 2011 r. po drodze publicznej oraz po torach kolejowych doznał poważnych uszkodzeń ciała i z tego tytułu domaga się od pozwanego Funduszu zasądzenia określonych kwot. Powód zobowiązany był zatem udowodnić przede wszystkim, że doszło do zdarzenia, za które ponosi odpowiedzialność posiadacz pojazdu mechanicznego lub kierujący pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono. Trafnie pozwany podnosi, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wywołaną w innych okolicznościach i przez inny pojazd, który nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej. Takim pojazdem z całą pewnością nie jest pojazd szynowy, poruszający się po torach, zatem za wszelkie obrażenia powoda, które u niego powstały w wyniku potrącenia przez pociąg, pozwany nie odpowiada. Istotnie, Sąd Okręgowy, pomimo ustalenia, że obrażenia powoda nastąpiły w wyniku dwóch zdarzeń, nie wyeliminował z odpowiedzialności pozwanego jednego z nich. Ustalenia zadośćuczynienia dokonał w odniesieniu do uszczerbku na zdrowiu powoda, które przyjął na poziomie 85%, chociaż niektóre z tych uszczerbków, według ustaleń Sądu, powstały na torach a nie na drodze. Dotyczy to złamania łopatki lewej, w zakresie czego ustalony uszczerbek na zdrowiu wynosi 10% (opinia sądowno-lekarska – karta 293-297).

Jak wyżej wskazano, brak było podstaw do ustalenia, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wyniku kolizji z pojazdem mechanicznym. Gdyby jednak nawet takie ustalenie Sądu Okręgowego było uzasadnione materiałem dowodowym, to i tak nie sposób byłoby przyjąć odpowiedzialność pozwanego. Powód powinien był bowiem wykazać wszystkie przesłanki z art. 436 k.c. i wykazać okoliczności wypadku uzasadniające odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Powód takich okoliczności nie wykazał, zatem brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego Funduszu za inną osobę, a to winno skutkować oddaleniem powództwa. .

W konsekwencji powyższego, wobec nieuwzględnienia odpowiedzialności pozwanego co do zasady, brak było podstaw do uwzględnienia apelacji powoda odnoszącej się do wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanego zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając apelację powoda jako nieuzasadnioną, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania za obie instancje na zasadzie art. 102 k.p.c., ustanawiającego zasadę słuszności, będącą odstępstwem od wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Do okoliczności uzasadniających to odstępstwo należy zaliczyć nie tylko w trudnej sytuacji materialnej i życiowej powoda, ale także charakter dochodzonych przez powoda roszczeń związanych z uszczerbkiem na zdrowiu, będących wynikiem, w jego przekonaniu, wypadku komunikacyjnego. Powód niewątpliwie pozostawał w subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich racji, w tym także co do wysokości żądanych kwot, zaś dopiero dokładna analiza materiału dowodowego pozwoliła to przekonanie wyeliminować.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji.

SSA Teresa Rak	SSA Paweł Rygiel	SSA Barbara Górczanowska
----------------	------------------	--------------------------